

STUDIA KOBIECE

IWONA MACIEJEWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-8165-502X>

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Matki córkom. KobiECE pisanie w czasach saskich

Mother-to-Daughter Women's Writing in Poland During the Reign of the House of Wettin

Słowa kluczowe: piśmiennictwo kobiet, XVIII wiek, Konstancja Czapska, Karolina Urszula Lubomirska, Franciszka Urszula Radziwiłłowa, Barbara Sanguszkowa

Key words: women's writing, 18th century, Konstancja Czapska, Karolina Urszula Lubomirska, Franciszka Urszula Radziwiłłowa, Barbara Sanguszkowa

Ostatnie dziesięciolecie znamionuje zauważalny wzrost zainteresowania badaczy reprezentujących różne dziedziny i ośrodki naukowe w Polsce rolą kobiet w historii, społeczeństwie i kulturze. Spośród wielu przejawów ludzkiej aktywności, w które druga płeć wniosła przez wieki swój twórczy wkład, uwagę przyciąga kobiece pisanie, długo niezauważane i niedoceniane. Powraca też ważkie pytanie o możliwość i potrzebę jego wyodrębnienia. Jeśli udzieli się na nie twierdzącej odpowiedzi, pojawia się naturalne dążenie do zdefiniowania i dookreślenia specyfiki tegoż zjawiska.

Podjęte tu rozważania koncentrują się na czasach stosunkowo odległych od naszej współczesności – I połowie XVIII wieku, kiedy to twórczość literacka, podobnie jak w całej staropolszczyźnie, była zdecydowanie domeną mężczyźni. Trudno, nie tracąc z oczu problemu zakreślonego w tytule artykułu, scharakteryzować złożone przyczyny tego stanu rzeczy, naświetliły je już zresztą w pewnym stopniu powstałe dotąd opracowania¹. Dość przypomnieć, że w staropolszczyźnie kobiet, które decydowały się na podjęcie literackiej aktywności, było niestety niewiele, a ograniczenia edukacyjne dotyczące tej płci często nie tylko uniemożliwiały pisanie, lecz także czytanie². Choć już przed XVIII wiekiem odnajdujemy

¹ Szeroko ten problem omawia Joanna Partyka w pracy „*Żona wyćwiczona*”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004. Tam też stosowna bibliografia.

² Kwestie dotyczące edukacji kobiet w wiekach dawnych ciągle wymagają lepszego, a przede wszystkim usystematyzowanego rozpoznania, choć stan wiedzy poszerzają kolejne prace badaczy

pierwsze rodzime autorki, wśród nich m.in. benedyktynek Magdalenę Mortęską³ czy Annę Stanisławską, to można zgodzić się z tezą Joanny Partyki, zbieżną z danymi przedstawionymi przez Krystynę Stasiewicz⁴, iż o pierwszym pokoleniu polskich pisarek należy mówić dopiero w czasach saskich, czyli w okresie od 1697 do 1763 roku⁵. Oczywiście, chodzi tu nie o profesję przynoszącą utrzymanie czy o jakieś świadome deklaracje autorek, ale o samodzielnie podejmowane i realizowane decyzje, by wyrazić na piśmie swe poglądy, potrzeby bądź uczucia w różnych formach artystycznego przekazu⁶.

Czy można na tym początkowym etapie wskazać jakieś wyznaczniki kobiecego pisania, które dopiero się rodziło, określić ów „inny głos”⁷? Nie jest to zadanie łatwe, zważywszy na fakt, iż nie dysponujemy niestety wystarczająco liczną i zróżnicowaną grupą tekstów, a część z tych, które się zachowały do naszych czasów, dopiero wydobywa się z archiwów. Język kobiet tego okresu nadal wymaga się opracowania, a stan badań pozostaje bardzo skromny, ograniczony do pojedynczych autorek⁸. Tym bardziej trudno zdefiniować na tym etapie kobiecy język literacki. Wydaje się, że szanse na określenie pewnej swoistości kobiecego pisania, co nie znaczy, całkowitej jego odrębności, można upatrywać w scharakteryzowaniu dokonywanych przez pierwsze autorki wyborów dotyczących przede wszystkim preferowanych przez nie tematów i gatunków, ale także specyficznego pojmowania świata, tudzież przelewanych na papier doświadczeń i uczuć.

omawiające wybrane tematy. Znaleźć je można m.in. w tomie *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012. Tu edukacji kobiet i ich piśmienności poświęcone są artykuły Krzysztofa Ratajczaka, *Dworska edukacja kobiet w Polsce Piastów*; Agnieszki Bartoszewicz, *Kobieta a pismo w miastach późnośredniowiecznej Polski* i Anny Szylar, „*Naprzód zaraz wstaną, kiedy ich obudzą...*”, czyli panny świeckie na edukacji u wizytek warszawskich w XVIII wieku.

³ Środowisko zakonne było tym, gdzie kobiety mogły realizować się twórczo, choć tematykę i formy ich pisarstwa warunkowały reguły zgromadzenia, a także zalecenia ich duchowych przewodników. Trudno tu wymienić wszystkie prace poświęcone aktywności pisarskiej sióstr zakonnych, obok benedyktynek Mortęskiej zainteresowaniem badaczy cieszyły się karmelitanki bose, a zwłaszcza Marianna Marchocka, ale także brygidka Teresa Chreptowiczówna. Znaczenie pisania i czytania w zakonie przybliżyły badania Małgorzaty Borkowskiej (*Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996; też, *Siostry panny w świecie sarmackim*, Warszawa 2002) czy Małgorzaty Popławskiej (*Kultura literacka karmelitanek bosych w Polsce (XVII–XVIII wiek)*, Gdańsk 2006).

⁴ K. Stasiewicz, *Pisarki staropolskie. Kamyczki do układanej mozaiki*, w: tejsze, *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001, s. 16.

⁵ J. Partyka, dz. cyt., s. 219.

⁶ Preferowane przez pierwsze polskie autorki tematy i gatunki syntetycznie omawia K. Stasiewicz, dz. cyt., s. 32–41.

⁷ Takiego określenia w odniesieniu do twórczości jednej z pierwszych polskich pisarek, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, użyła Barbara Judkowiak w artykule „*Inny głos*”? *Wokół ekspresji kobiecości w utworach Franciszki Urszuli Radziwiłłowej*, w: *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 222–234.

⁸ Najlepiej rozpoznany został jak dotąd język Elżbiety Drużbackiej dzięki pracom Teodozji Rittel, m.in. w monografiach: *Elżbieta Drużbacka. Język i tekst. Studium lingwistyczne*, Kraków 2008 oraz *Elżbieta Drużbacka. Gatunki mowy w odmianie literackiej. Studium lingwistyczne*, Kraków 2014.

Dostrzec można m.in. predylekcję do podejmowania tematyki miłosnej zarówno w twórczości oryginalnej, jak i przekładowej autorek takich jak Elżbieta z Kowalskich Drużbacka, Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa, Antonina z Jełowickich Niemiryczowa⁹, Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa¹⁰, Maria Beata Zawiszanka¹¹. Zwłaszcza dwie pierwsze z wymienionych, o zróżnicowanym gatunkowo dorobku, szczególnie chętnie opisywały porywy zakochanych serc, cudzych, ale także, w przypadku Radziwiłłowej, własnego¹². Te preferencje widać bardzo wyraźnie również wtedy, gdy aktywność pisarska realizowała się poprzez przekład dzieła, które daną autorkę zainteresowało i które postanowiła udostępnić polskiemu czytelnikowi, co ważne, czasem krótko uzasadniając swój wybór. Warto w tym momencie podkreślić, że wszystkie wspomniane wyżej nazwiska można powiązać z jednym gatunkiem literackim, niezwykle w czasach saskich popularnym, a mianowicie romanssem skoncentrowanym na opisywaniu perypetii zakochanych w sobie bohaterów. Należy przy tym zaznaczyć, że choć dziś uznajemy taką tematykę za „niemęską”, mając na myśli przede wszystkim

⁹ Tematyka miłosna pojawia się u Niemiryczowej zarówno w jej wierszach salonowych, jak i w przekładzie romansu Jeana Préchaca *Le beau Polonais*, któremu autorka nadała tytuł *Feniks rzadki na świecie to jest przyjaciel w różnych intrygach i awanturach stateczny* [...]. O jej twórczości pisali m.in. A. Czyż, *Antonina Niemiryczowa, czyli rokoko metafizyczne*, w: tegoż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna polskiego baroku*, Wrocław 1988, s. 101–116; A. Ročko, *Wizerunek artystyczny Antoniny Niemiryczowej*, w: *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 129–140; też, *Między sacrum i profanum. „Wiersze polskie...” Antoniny Niemiryczowej*, w: *Staropolski ogląd świata. Problemy kultury staropolskiej: poszukiwanie sacrum, odnajdywanie profanum. Studia historyczne*, red. B. Rok, F. Wołański, Toruń 2013, s. 444–468; S. Kawka, *Dialogi damy z kawalerem. Uwagi o poezji miłosnej Antoniny Niemiryczowej*, „Prace Literaturoznawcze” 2017, nr 5, s. 149–157.

¹⁰ Była ona autorką nieopublikowanego do dziś przekładu popularnego na zachodzie Europy romansu Giovana Francesca Loredana zatytułowanego *Dianea*. Nie było to jedyne tłumaczenie owej miłosnej historii pełnej dramatycznych przygód powstałe w polskim baroku. Charakter wersji Radziwiłłowej przybliżyła Jadwiga Miszańska w książce „*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003, s. 330–348.

¹¹ Młodsza córka Krzysztofa Zawiszy podjęła się tłumaczenia fragmentu *Wielkiego Cyrusa* Georges’a i Madeleine de Scudéry (bądź, jak twierdzą niektóre opracowania, samej Madeleine ukrywającej się pod imieniem brata). *Historija księżęcia Aryjamena* ukazała się w 1719 roku. O tym romansie piszą m.in. H. Dziechcińska, *Maria Beata Zawiszanka – tłumaczka francuskiego romansu*, w: *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15–17 września 2003 roku*, red. A. Nowicka-Jeżowa i M. Prejs, przy współpr. K. Wierzbickiej i T. Wierzchowskiego, Warszawa 2005, s. 277–283 oraz I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 22–24 i n.

¹² O skłonności Drużbackiej do podejmowania tematyki miłosno-erotycznej pisali m.in.: W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 117 i n.; K. Stasiewicz, *Wyobrażenia erotyczna Elżbiety Drużbackiej*, w: *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 351–373 oraz I. Maciejewska, dz. cyt., s. 77–92. Radziwiłłowa uwypuklała rolę uczuciowego spełnienia w życiu jednostki zarówno w swej twórczości dramatycznej, jak i poetyckiej. Zob. B. Judkowiak, *Słowo inscenizowane. O Franciszce Urszuli Radziwiłłowej – poetce*, Poznań 1992, też, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013; I. Maciejewska, dz. cyt., s. 53–74, 92–104.

tw. romans popularny przeznaczony głównie dla kobiet, to w I połowie XVIII wieku historie miłosne nie tylko czytawali, ale także tłumaczyli czy pisali mężczyźni, wyrażając się o nich z aprobatą¹³.

Wróćmy zatem do ówczesnych kobiet piszących, nazywanych przez Joannę Partykę „żonami wyćwiczonymi”. Jednym z ogniw je łączących wydają się zróżnicowane w formie wypowiedzi adresowane do własnych dzieci, konkretnie zaś dorastających lub wstępujących w związek małżeński córek. Okazuje się, że takie okoliczności skłaniały do pisarskiej ekspresji nawet te panie, którym nie udało się ze względu na swój dorobek, choćby marginalnie, zaistnieć w dziejach rodzimej literatury i które prawdopodobnie takich ambicji w ogóle nie przejawiały. W czasach saskich znajdziemy przykłady opublikowanych lub rękopiśmiennych tekstów, w których matki zwracały się do swych latorośli, chcąc je wyposażać na przyszłą życiową drogę w niezbędne rady i zalecenia, a w przypadku zamążpójścia, w rodzicielskie błogostawieństwo.

Nietrudno uzasadnić ten rys kielkującego wówczas kobiecego pisania. W wiekach dawnych, o ile kobieta nie wybierała sukienki zakonnej za sprawą decyzji rodziców lub własnego powołania, w przytłaczającej większości zostawała żoną i matką. Taką rolę płci pięknej wyznaczali ówcześni moralisci i taka była też codzienna praktyka¹⁴. „Żona – męża korona” i matka dzieciom to model wówczas powszechnie obowiązujący. W dobie saskiej nawet kobiety realizujące swoje indywidualne pasje były w pierwszej kolejności właśnie żonami i matkami. Znamiennym przykładem jest chociażby bogata magnatka, księżna Franciszka Urszula Radziwiłłowa, dramatopisarka i inspiratorka życia teatralnego w Nieświeżu, odczytana sawantka, która w mniemaniu swej apodyktycznej teściowej Anny z Sanguszków była przede wszystkim „machiną do rodzenia dzieci”, mającą zapewnić wielkiemu rodowi przetrwanie¹⁵. Z tej roli konsekwentnie starała się wywiązać, mimo licznych, także niekobiecych obowiązków¹⁶. Wielokrotnie zachodziła w ciążę, którą niestety często traciła, podobnie jak i urodzone dzieci. Z trzydziściorga trojga dorosłości dożyło troje¹⁷.

Taką gwarancją przedłużenia rodziny miała być również Barbara z Duninów, poślubiona jako młoda siedemnastoletnia panna przez podstarzałego wdowca

¹³ I. Maciejewska, dz. cyt., s. 21–52.

¹⁴ A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 405–421; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 153–166; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 30–32 i dalsze.

¹⁵ O oczekiwaniach teściowej, niechętniej małżonki Michała Kazimierza, który sam dokonał matrymonialnego wyboru, i początkowo napiętych relacjach między obydwoma paniami pisał Alojzy Sajkowski (*Michasieńko i Franusia*, w: tegoż, *Od „Sierotki” do „Rybenki”. W kręgu Radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 152–153).

¹⁶ B. Judkowiak, *Słowo inscenizowane...*, s. 13–14.

¹⁷ Wszystkie ciąży księżnej wymienia w swym diariuszu jej mąż, pisząc o śmierci Franciszki Urszuli. Matkę przeżyli jedynie: Karol Stanisław, Teofila Konstancja i Karolina Katarzyna. M. K. Radziwiłł, *Dyaryjusz*, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), dział VI, sygn. 80-IIa, s. 1913.

księcia Pawła Karola Sanguszkę, który nie liczył prawdopodobnie na wnuka ze strony swego syna z drugiego małżeństwa Janusza Aleksandra, powszechnie uznawanego za homoseksualistę¹⁸. Także i ta przyszła pisarka, późniejsza gospodyni salonu literackiego, spełniła pokładane w niej nadzieje, rodząc mężowi liczne potomstwo. Obie magnatki, obok swych rodzicielskich obowiązków, znalazły czas na twórczą aktywność i inspirowanie innych do działań o charakterze artystycznym. W ich dorobku znajdziemy utwory będące parenetycznym pouczeniem, skierowane do swych córek. Radziwiłowa jest autorką *Przestróg córce Annie*, Sanguszkowa zaś *Nauki matki córce idącej za mąż danej*¹⁹. Konstruowały one nurt moralnego przesłania przekazywanego potomstwu, w który kilkadziesiąt lat później wpisała się *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*. Jednak warto w tym miejscu przypomnieć, że autorka najlepiej dziś znanego z wymienionych wyżej tekstów sama sama dzieci nie miała, a opublikowała swą debiutancką książkę jeszcze jako panna²⁰.

Poprzedzające ją późnobarokowe teksty powstały w różnych okolicznościach. Pierwszy w chwili obaw jego autorki o własne życie, o czym świadczy komentarz: „jeżeli sama nie będę mogła dać jej ćwiczenia, idąc z woli Bożej tam, gdzie niedobra słabość zaprowadzić może”²¹. Obawy piszącej były w pełni uzasadnione, bowiem z diariusza męża Radziwiłowej, hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza zwanego Rybeńką, jasno wynika, iż życie Franciszki Urszuli bardzo często znajdowało się w niebezpieczeństwie, m.in. przez powtarzające się poronienia (również cięż mnogich) i skomplikowane położa. Ów wierszowany testament moralny z radami na dorosłe życie nie trafił jednak do rąk adresatki, gdyż Anna Maria, urodzona 2 lutego 1732 roku, zmarła w niemowlęctwie. Tekst po latach stał się drogowskazem dla młodszych panien Radziwiłówni, Teofili i Katarzyny, i trafił do druku w roku śmierci ich matki – 1753²².

Sanguszkowa napisała swoje pouczenia, gdy jej najstarsza córka, także Anna, w 1755 roku wychodziła za mąż za Antoniego Barnabę Jabłonowskiego; zostały

¹⁸ A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008, s. 32–34.

¹⁹ [Sanguszkowa B.], *Nauka matki córce idącej za mąż dana, a przez osobę wielce szacującą takie dla dzieci nauki do druku podana*, Warszawa 1756. Kolejne wydania tego tekstu odnotowuje Karol Estreicher, a ukazywał się on również pod zmienionym tytułem *Uwagi pewnej chwalebnej matki godnej córce swojej, gdy ją za mąż wydawała*. Zob. https://www.estreicher.uj.edu.pl/skany/?dir=dane_indeks|27 [dostęp: 15.03.2018].

²⁰ Losy tej autorki prezentuje praca J. E. Dąbrowskiej, *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, Warszawa 2008, o *Pamiętce* zob. m.in. W. Kocela, *Portret kobiety idealnej kobietą ręką kreślony. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa „Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki”*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. I. Maciejewska, Olsztyn 2016, s. 103–111.

²¹ F. U. Radziwiłowa, *Przestrogi zbawienne alias informacja życia [...] córce swojej Annie Marii dane roku 1732*, w: *Poeci polskiego baroku*, t. II, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Warszawa 1965, s. 540.

²² Barbara Judkowiak odnotowuje, poza edycją *Przestróg* z 1753 roku, ich rękopiśmienne kopie, powstałe także na podstawie tegoż wydania. Zob. B. Judkowiak, *Słowo inscenizowane...*, s. 52–54.

one opublikowane anonimowo rok później i były wznawiane w XVIII stuleciu jeszcze pięciokrotnie pod zmienionym tytułem, co może świadczyć o popularności tego dziełka²³. Druga z autorek sięgnęła po pióro w momencie przełomowym dla każdej matki (a dodajmy, że nie były to jej pierwsze pisarskie doświadczenia), w chwili, gdy jej dziecko ostatecznie przekraczało próg dorosłości i żegnało dom rodziców.

Jak pokazują archiwalne kwerendy, ta okazja skłaniała do przelania swych myśli na papier także inne kobiety, które na co dzień nie ujawniały literackich aspiracji. Ciekawym i nieznanym dotąd źródłem, wpisującym się w ten nurt kobiecego pisanie jest tekst zachowany w Archiwum Radziwiłłów, stanowiącym obecnie część Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Wyszedł on spod pióra wojewodziny pomorskiej Konstancji z Gnińskich Czapskiej, wdowy po Piotrze Janie. Znalazł się w materiałach Radziwiłłowskich dlatego, iż jego adresatka, córka autorki Magdalena, w 1745 roku wyszła za Hieronima Floriana Radziwiłła, spadkobiercę olbrzymiej fortuny, pana na Słucku (dzisiejsza Białoruś) i Białej (dziś Białej Podlaskiej). Był to związek zawarty w niecodziennych okolicznościach, w rzeczywistości dwukrotnie, najpierw sekretnie, przed unieważnieniem pierwszego małżeństwa księcia z Teresą Sapieżanką, i pół roku później już oficjalnie, w Nieświeżu, w rezydencji starszego brata pana młodego, wspomnianego wyżej Rybeńki. Konstancja z Gnińskich Czapska usilnie zabiegała, by połączyć tę parę, ale i przyszli małżonkowie darzyli się uczuciem, co w tamtych czasach nie było oczywistością. Dzieje ich związku, zakończonego skądinąd po kilku latach unieważnieniem, poznajemy dziś dzięki zachowanym listom Magdaleny²⁴ i jej matki, która prowadziła ożywioną korespondencję zarówno ze swym zięciem, jak i córką²⁵.

W obszernym zbiorze jej listów znaleźć można tekst, który strukturalnie listu nie przypomina, a nosi on tytuł *Pożegnanie i błogosławieństwo mojej ukochanej córce księżnie Radziwiłłowej podczaszyny Wielkiego Księstwa Litewskiego 1746*²⁶. Data wymieniona w tytule wskazuje, iż utwór powstał co najmniej kilka miesięcy po uroczystości oficjalnych zaślubin, która odbyła się 30 września 1745²⁷. Trudno jednak dokładnie określić czas jego napisania, gdyż autorka nie wskazuje daty dziennej. Z zachowanego diariusza księcia Radziwiłła wynika, że we wskazanym przez Czapską 1746 roku małżonkowie dość często rozstawali się i ponownie spo-

²³ A. Jakuboszczak, dz. cyt., s. 65.

²⁴ „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016.

²⁵ Listy Konstancji z Gnińskich Czapskiej, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–1, 2484–2, 2484–3, 2484–4.

²⁶ *Pożegnanie i błogosławieństwo mojej ukochanej córce księżnie Radziwiłłowej podczaszyny Wielkiego Księstwa Litewskiego 1746*, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–2, s. 89–92. Cytaty będą pochodzić z tego źródła, lokalizację podaję w nawiasie.

²⁷ Tę datę znaleźć można w diariuszach obydwu braci Radziwiłłów – Michała Kazimierza i Hieronima Floriana.

tykali z matką Magdaleny²⁸. Może wojewodzina pomorska nakreśliła te pożegnalne słowa w momencie, gdy córka opuszczała swe rodzinne Pomorze, na co wskazuje zawarta w wierszu wzmianka o jej wyjeździe „w kraj daleki”. Młoda księżna wyruszyła z Radziwiłłem wczesną wiosną tegoż roku na wschód, do miast wchodzących w skład tzw. dóbr neuburskich, pozyskanych na rzecz Hieronima przez jego matkę Annę z Sanguszków w wyniku długotrwałego procesu²⁹. Z tą podróżą wiązą się opisane w diariuszu Radziwiłła uroczyste wjazdy małżonków do Kopyła i Słucka. W tekście pożegnania wyrażona zostaje nadzieja na ponowne spotkanie z córką. Ta formułka nie powinna dziwić, gdyby nie fakt, iż Konstancja Czapska towarzyszyła nowożeńcom w tej podróży, czyli do rzeczywistego rozstania wówczas nie doszło. Niewykluczone jednak, iż wojewodzina pomorska pisała słowa pożegnania w chwili, gdy tego wspólnego wyjazdu nie była jeszcze pewna. Możliwe też, że zadziała tu po prostu konwencja, gdyż matka z pewnością zdawała sobie sprawę, iż wcześniej czy później rozłąka z córką stanie się faktem.

Utwór ma kompozycję dwudzielną, w wierszowane pożegnanie wpleciona została prozaiczna modlitwa do Jezusa o błogosławieństwo dla młodej mężatki i o szczególną nad nią opiekę. Tekst ten nie jest wyrafinowany artystycznie, zauważyć można w jedenastozgłoskowcu liczne odstępstwa rytmiczne, rymy są niewyszukane, na ogół gramatyczne, jednak widać, iż jego autorka stara się tradycyjne w takich okolicznościach treści wzbogacić rysem osobistym i zindywidualizowanym. Tę dążność widać przede wszystkim wtedy, gdy porównamy pożegnanie autorstwa Konstancji Czapskiej z innym zachowanym w AGAD-zie, pochodzącym z 1753 roku. Mowa tu o wierszu starościny bolimowskiej Karoliny Urszuli z Branickich Lubomirskiej, napisanym, jak głosi tytuł, po weselu jej córki Marianny z Karolem Stanisławem Radziwiłłem, synem Rybeńki³⁰. Warto dodać, że obie autorki dobrze się znały i widywały w Dobrzyniewie (siedzibie Czapskich) czy też w pobliskim Białymstoku, gdzie mieszkała u swego brata Jana Klemensa Branickiego owdowiała Lubomirska³¹. Małżeństwo jej córki, podobnie jak związek Magdaleny, także po latach zostało uznane za nieważne³². Można zatem stwierdzić, iż matczyne błogosławieństwa nie odniosły pożądanego skutku.

²⁸ H. F. Radziwiłł, *Diariusz zaczęty od roku 1746* [...], Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego, depozyt Zamku Królewskiego w Warszawie, rkps, sygn. 100.

²⁹ J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6, s. 95–132.

³⁰ *Pożegnanie, które JO Księżna Lubomirska starościna bolimowska jedynej córce swojej do JOKs. Jmci miecznika WKsLit. małżonka jej po weselu napisała 3 listopada 1753*, AGAD, Archiwum Prozorów i Jelskich, sygn. 139, s. 286.

³¹ Karolina Urszula z Branickich Lubomirska, starościna bolimowska, ciotka pierwszej żony Hieronima Floriana Radziwiłła, Teresy Sapieżanki, owdowiała w 1737 roku, często bywała u swego brata w Białymstoku (H. Dymnicka, *Lubomirska z Branickich Urszula*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Kraków 1972, s. 634–635).

³² O sfinalizowaniu przed sądem kościelnym procesu o orzeczenie nieważności małżeństwa Karola Stanisława i Marianny Lubomirskiej, czyli rozwodu, jak wówczas powszechnie mawiano, ojciec Radziwiłła pisze w swym diariuszu (M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 2243).

Utwór starościny bolimowskiej jest nie tylko sporo krótszy niż ten autorstwa Czapskiej, lecz także znacznie bardziej sztapnowy. Trudno doszukać się w nim opisu wzajemnych relacji między matką a córką, są natomiast treści typowe dla ówczesnych epitalamiów, które w baroku bardzo często wykorzystywały koncepty nawiązujące do herbów nowożeńców³³. Tak jest i w tym przypadku, pomysł mogła niezbyt wprawna autorka zaczerpnąć od wspomnianej wcześniej Elżbiety Drużbackiej, która na ślub jej córki napisała epitalamium zatytułowane: *Śrzeniawa szczęśliwym płynąca duktem, upodobany znalazłszy port pod znakiem czarnego orła, kres swój tam zamierza i już dalej ciągnąc nie zamyśla*³⁴. Matka panny młodej wykorzystuje odwołania do herbów Lubomirskich i Radziwiłłów, wspomina o wyjeździe swej jedynaczki z rodzinnego Głogowa na Litwę, oddaje córkę w opiekę Bożą, a jej samej życzy szczęścia, honoru i sławy. Trudno dojrzeć tu jakąś oryginalność i zindywidualizowanie przekazu, Lubomirska nie wyszła w swym pożegnaniu Marianny poza konwencję, którą za sprawą udziału w licznych uroczystościach weselnych z pewnością dobrze знаła. Nie miała też talentu swej protegowanej, ubogiej szlachcianki Drużbackiej, która sprawnie wykorzystywała panegiryczne koncepty. Wyraźnie widać, że rozbudowane epitalamium autorstwa najwybitniejszej poetki czasów saskich wpłynęło także na kompozycję krótkiego wiersza Lubomirskiej. Oba teksty tak samo rozkładają treści, jednak Drużbacka zgodnie z panegirycznym obyczajem, którego matka panny młodej nie musiała wobec swej córki przestrzegać, eksponuje wyraźnie niższość zbiorowości, w imieniu której składa życzenia. Można żałować, że starościna bolimowska w swej poetyckiej próbie kierowanej do ukochanej jedynaczki nie potrafiła wzbogacić konwencji rysem indywidualnego przeżycia³⁵.

Na ten krok zdobyła się wspomniana wyżej Konstancja Czapska. W jej *Pożegnaniu* pojawia się nie tylko to, co typowe, lecz także to, co osobiste, własne, autobiograficzne. Ten ważny moment w relacji między matką i córką skłania ją do ciekawej refleksji. Wojewodzina pomorska wspomina dzieciństwo Magdaleny, kiedy córka pozostawała pod jej opieką. Dzięki tym wersom dowiedzieć się można, iż to matka zajmowała się od siódmego roku życia edukacją panienci i w związku z tym nazywa siebie samą guwernantką. To domowe nauczanie przyniosło całkiem dobre efekty, o czym przekonują listy Magdaleny, dowodzące jej sprawności epistolograficznej, znajomości francuskiego i niemieckiego, a także obozowania w kulturze. Wzmianka o kształceniu córki skłania Czapską do znaczącego wyznania. Otóż dopiero dorosłość i moment rozstania z dojrzałą już kobietą

³³ K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 98.

³⁴ K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka – najwybitniejsza poetka czasów saskich*, Olsztyn 1992, s. 42. Wiersz opublikowany w tomie: E. Drużbacka, *Wiersze wybrane*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Warszawa 2003, s. 69–72.

³⁵ Jednak wszystko wskazuje na to, iż te słowa wyszły spod jej ręki, nie zaś profesjonalnego autora okolicznościowych tekstów związanych z weselem. Z usług takiego właśnie składacza rymów, co zostało zaznaczone w tytule („Poeta imieniem syna...”), skorzystał zięć Lubomirskiej, odpowiadając kurtuazyjnie swej teściowej na napisane przez nią pożegnanie.

pozwała matce wyartykułować dobitnie na piśmie w ustrukturyzowanej literacko formie uczucie, które żywi do swej córki. Zwraca się do niej ze swego rodzaju usprawiedliwieniem dotyczącym swej dawnej powściągliwości: „Dziecinność Twoja tak sama kazała”. Skoro matka pełniła funkcję nauczycielki, musiała wejść w tę rolę, okazywać stosowną surowość i taić swą miłość, którą w obliczu rozstania teraz może już wyeksponować. To właśnie miłość rodzicielska sprawia, że matka tak charakteryzuje nową dla siebie sytuację:

I przyuczona do Twojej przytomności
Łzami się sycić będę w odległości.

(s. 89)

Co ważne i warte podkreślenia, Czapską podnosi na duchu nie fakt, że córka skryje się pod skrzydłami tegoż samego co Marianna z Lubomirskich czarnego orła Radziwiłłów, ale to, iż będzie się mogła cieszyć prawdziwą miłością w małżeństwie. Zatem nie honorem, sławą i zaszczytami, ale właśnie uczuciem trwającym aż do śmierci. To ono jest najcenniejszą wartością w świecie, w którym „wszystko nietrwałe, wszystko ginąć może”. Ten akcent wanitatywny, charakterystyczny dla literatury barokowej³⁶, pozwala Czapskiej zgrabnie przejść do treści religijnych i prośby skierowanej do Boga, utożsamionego z trwałością i wszechmocą. Tu pojawia się prozaiczna modlitwa adresowana do Chrystusa z przypomnieniem jego ewangelicznych obietnic:

[...] co Ojca mego prosić będziecie, wszystko wam będzie dano, więc jak słowa Twoje nigdy nie przeminą, choć niebo i ziemia zaginie, jakoś sam powiedział, tak przez imię Twoje najśodsze Jezus, racz błogosławić Magdalenie księżnie Radziwiłłowej, jako sam najlepi wiesz, możesz, chciej z miłosierdzia Swego i racz Jej bronić od nieprzyjaciół dusznych i cielesnych mocą Bóstwa Swego, racz Ją zasłonić od wszelki przeciwności ranami Swojemi, bądź Jej tarczą, bądź Jej obroną [w] wszelkich przeciwnościach na każdym miejscu [...].

(s. 91)

Modlitwę wzmacnia prośba o uczynienie przez Jezusa jego własnej rodzicielki, czyli Maryi, matką Magdaleny, która stanie się tym samym rzeczniką córki wojewodziny pomorskiej, zapewniając szczęście jej rodzinie.

Po tym religijnym passusie następuje domknięcie kompozycyjne utworu, powrót do wiersza i ponowne wyeksponowanie głównej adresatki poprzez kierowane do niej życzenia. Przypominają one teksty, o których swego czasu pisała Ludwika Ślękowa. Badaczka wskazała, że w staropolszczyźnie nie wykształcił się zwyczaj literackiego czczenia rocznic ślubu, ale w zamian za to świeżo poślubionych małżonków obdarowywano specjalnymi życzeniami ofiarowywanymi „po

³⁶ Zob. D. Künstler-Langner, *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993; J. K. Goliński, *Vanitas. O marności w literaturze i kulturze dawnej*, Warszawa 1996.

kolędzie³⁷. Było to związane z okresem Bożego Narodzenia. Może zatem data 1746 zawarta w tytule pożegnania sugeruje kolędę na tenże właśnie rok, pierwszy wspólnie zaczynany przez nowożeńców. W tego typu tekstach pojawiały się często formuły dotyczące pożądanego przez parę potomstwa w rodzaju: „Żebyście syny synów swoich oglądali”, co w błogosławieństwie Konstancji Czapskiej wybrzmiewa następująco:

Niech da [Bóg], byś widziała synów synów Twoich,
A najukochańszych prawnuków moich.

(s. 92)

Słowa te zostają wzmocnione końcowym powtórzeniem podobnej treści, kierowanym tym razem już nie tylko do córki, ale do obojga małżonków, którym matka życzy prawnucząt prowadzących ich po długim życiu, czyli latach nestorowych, prosto do nieba. Niestety, te oczekiwania się nie ziściły. Para nie doczekała się potomstwa, bowiem Magdalena co najmniej dwukrotnie poroniła. Ten fakt bardzo martwił panią Konstancję, czego dowodzą jej listy kierowane do Radziwiłłowej i próby znalezienia remedium na ów problem³⁸. Możliwe jednak, że wina leżała tu po stronie księcia i jego wadliwych genów, gdyż z żadną ze swych trzech żon nie miał on dzieci. Nie wnikając głębiej w dzieje drugiego małżeństwa Hieronima Floriana, trzeba podkreślić, iż analizowany wyżej tekst Czapskiej jest ciekawym przykładem kobiecego pisania zrodzonego z troski o swoje potomstwo, wielokrotnie wyrażanej także w listach wojewodziny pomorskiej, której dzieci przysparzały sporo zmartwień³⁹.

Nie wiadomo niestety, czy podobnymi utworami obdarzyła starszą ze swych córek Różę Ewę lub któregoś z czterech synów. Wydaje się jednak na podstawie porównania z innymi wcześniej wspomnianymi autorkami, iż matki tego czasu kierowały swoje literacko ujęte błogosławieństwa, pożegnania, rady i pouczenia przede wszystkim do córek, a nie do synów. Było to oczywiste, kiedy któraś z nich nie miała męskiego potomka, jak np. Drużbacka czy Lubomirska, jednak taka sytuacja zaistniała również w przypadku wielodzietnej Barbary Sanguszk-

³⁷ L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 87–89.

³⁸ Zob. m.in. K. Czapska do M. Radziwiłłowej, [b.m.], 25 I 1747, AGAD, AR, dział V, sygn. 2484–2, s. 98–99.

³⁹ Nie ziściły się pragnienia wojewodziny pomorskiej dotyczące pomocy, jakiej mógłby udzielić jej synowi staroście knyszyńskiemu Tomaszowi Czapskiemu mąż Magdaleny, który wbrew oczekiwaniom teściowej nie wsparł go w sporze sądowym z Janem Klemensem Branickim. Sprawa, w którą uwikłana była również pani Konstancja, zakończyła się wyrokiem skazującym – wysoką grzywną i banicją dla Tomasza. O zabiegach matki Magdaleny mających jej wyjednać przychylność zięcia mowa m.in. w artykule I. Maciejewskiej i K. Zawilskiej, „*Białogłowy dowodzą, czego chcą*”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła), w: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 263–271.

wej czy Franciszki Urszuli Radziwiłłowej, której pozostałym przy życiu synem był Karol Stanisław, niefortunny małżonek Marianny z Lubomirskich. Jego słu- bu co prawda matka nie dożyła, umierając kilka miesięcy przed weselem⁴⁰, lecz przypomnijmy, iż napisane dla córki przestrogi powstały bynajmniej nie z po- wodu jej zamążpójścia, ale u progu życia dziewczynki. Można postawić pewną hipotezę, iż rodzicielki w ówczesnym patriarchalnym społeczeństwie nie śmiały pouczać swych synów, gdyż ci byli chowani nie na przyszłych mężów i ojców, choć oczywiście taką rolę im również wyznaczano, a głównie dla chwały rodu i pożytku publicznego. Świadczy o tym m.in. komentarz zawarty w diariuszu Ry- beńki, dotyczący śmierci jego syna Janusza, brata bliźniaka wspomnianego wyżej Karola. Ojciec podkreśla, iż niepomierne go żałuje, jednak przede wszystkim nie dlatego, iż był jego dzieckiem, ale że to „kawaler zupełnie dorosły, uczony i spo- sobny ojczyźnie służyć”⁴¹.

Tradycyjny model społeczeństwa zakładał, że przestrzeń kobieca ograniczała się do domu i rodziny, działalność na zewnątrz tego świata była domeną mężczyzn. Praktyka w czasach saskich bywała różna, co widać na przykładzie niektórych ma- gnatek, aktywnych politycznie i gospodarczo⁴², jednak kiedy kobiety sięgały po pió- ro, dodajmy, z wyraźnie artykułowanymi oporami, poruszały się często tematycznie w sferze tradycyjnie im przynależnej. Jeśli miały już kogoś pouczać, to kierowały owo pouczenie do córek, przyszłych żon i matek, zakładając, iż będą pisać o tym, co im bliskie i na czym, jako doświadczone żony i matki, po prostu się znają⁴³.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Listy Konstancji z Gnińskich Czapskiej, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–1, 2484–2, 2484–3, 2484–4.

Pożegnanie i błogosławieństwo mojej ukochanej córce księżnie Radziwiłłowej podczaszy- ny Wielkiego Księstwa Litewskiego 1746, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–2, s. 89–92.

⁴⁰ Franciszka Urszula zmarła 23 maja 1753 roku, a jej syn Karol Stanisław poślubił Mariannę Lubomirską 23 października, o czym pisze jego ojciec w swym diariuszu. M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. 1913 i 1934.

⁴¹ Tamże, s. 1753. O takim kreowaniu wizerunku męskiego potomka w diariuszowych zapiskach Rybeńki pisałam w artykule *Matrony i kawalerowie służący Ojczyźnie – portrety członków rodziny Radziwiłłów z przemilczeniem w tle*, „Napis” 2013, Seria XIX: *Album rodzinny z traumą w tle*, s. 38–39.

⁴² O aktywnych na wielu polach magnatkach czasów saskich zob. m.in. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; K. Kuras, *Rola wybitnych kobiet w polityce w czasach panowania Augusta III Sasa*, w: *Per mulierem...*, s. 261–277; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Steniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.

⁴³ Wśród zalet kobiet chwalonych po ich śmierci w kazaniach pogrzebowych eksponowano ich troskę o jak najlepsze wychowanie i wykształcenie dzieci. Zob. F. Wolański, *Rola kobiety w społeczeństwie Rzeczypospolitej epoki saskiej w świetle bernardyńskich kazań pogrzebowych*, w: *Per mulierem...*, s. 284.

Pożegnanie, które JO Księżna Lubomirska starościna bolimowska jedynej córce swojej do JOKs. Jmci miecznika WKsLit. małżonka jej po weselu napisała 3 listopada 1753, AGAD, Archiwum Prozorów i Jelskich, sygn. 139, s. 286.

Radziwiłł Hieronim Florian, *Diariusz zaczęty od roku 1746 [...]*, Kolekcja Tomasza Niedwiedniczańskiego, depozyt Zamku Królewskiego w Warszawie, rkps, sygn. 100.

Radziwiłł Michał Kazimierz, *Dyjaryjusz*, AGAD, AR, dział VI, sygn. 80-IIa.

Źródła drukowane

Drużbacka Elżbieta, *Wiersze wybrane*, wstęp i oprac. Krystyna Stasiewicz, Warszawa 2003. „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. Iwona Maciejewska, Katarzyna Zawilska, Olsztyn 2016.

Radziwiłłowa Franciszka Urszula, *Przestrogi zbawienne alias informacja życia [...] córce swojej Annie Marii dane roku 1732*, w: *Poeci polskiego baroku*, t. II, oprac. Jadwiga Sokołowska, Kazimiera Żukowska, Warszawa 1965, s. 540–547.

[Sanguszkowa B.], *Nauka matki córce idącej za mąż dana, a przez osobę wielce szacującą takie dla dzieci nauki do druku podana*, Warszawa 1756.

Opracowania

Bartoszewicz Agnieszka, *Kobieta a pismo w miastach późnośredniowiecznej Polski*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 117–126.

Bogucka Maria, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.

Borkowska Małgorzata OSB, *Siostry panny w świecie sarmackim*, Warszawa 2002.

Borkowska Małgorzata OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996.

Borowy Waclaw, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.

Czyż Antoni, *Antonina Niemiryczowa, czyli rokoko metafizyczne*, w: tegoż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna polskiego baroku*, Wrocław 1988, s. 101–116.

Dąbrowska Joanna Elżbieta, *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, Warszawa 2008.

Dymnicka Hanna, *Lubomirska z Branickich Urszula*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Kraków 1972, s. 634–635.

Dziechcińska Hanna, *Kobieta w życiu i literaturze XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2001.

Dziechcińska Hanna, *Maria Beata Zawiszcanka – tłumaczka francuskiego romansu*, w: *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15–17 września 2003 roku*, red. Alina Nowicka-Jeżowa i Marek Prejs, przy współpr. Katarzyny Wierzbickiej i Tomasza Wierchowskiego, Warszawa 2005, s. 277–283.

Goliński Janusz K., *Vanitas: o marności w literaturze i kulturze dawnej*, Warszawa 1996.

Jakuboszczak Agnieszka, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.

Judkowiak Barbara, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013.

- Judkowiak Barbara, „Inny głos”? Wokół ekspresji kobiecości w utworach Franciszki Urszuli Radziwiłłowej, w: *Kobięta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. Iwona Maciejewska, Krystyna Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 222–234.
- Judkowiak Barbara, *Słowo inscenizowane. O Franciszce Urszuli Radziwiłłowej – poetce*, Poznań 1992.
- Karkucińska Wanda, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.
- Kawska Sylwia, *Dialogi damy z kawalerem. Uwagi o poezji miłosnej Antoniny Niemiryczonej*, „Prace Literaturoznawcze” 2017, nr 5.
- Kocela Weronika, *Portret kobiety idealnej kobiecą ręką kreślony. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa „Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki”*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. Iwona Maciejewska, Olsztyn 2016, s. 103–111.
- Künstler-Langner Danuta, *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993.
- Kuras Katarzyna, *Rola wybitnych kobiet w polityce w czasach panowania Augusta III Sasa*, w: *Per mulierem... Kobięta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 261–277.
- Lesiński Jerzy, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6.
- Maciejewska Iwona, *Matrony i kawalerowie służący Ojczyźnie – portrety członków rodziny Radziwiłłów z przemilczeniem w tle*, „Napis” 2013, seria XIX: *Album rodzinny z traumą w tle*.
- Maciejewska Iwona, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.
- Maciejewska Iwona, Zawilska Katarzyna, „Białogłowy dokazują, czego chcą”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła), w: *Kobięta i mężczyźni. Jedna przestroż – dwa światy*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marek Gadocha, Warszawa 2015, s. 263–271.
- Miszalska Jadwiga, „Kolloander wierny” i „Piękna Diane”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003.
- Mroczek Katarzyna, *Epitalamium staropolskie*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1.
- Partyka Joanna, „Żona wyćwiczona”. *Kobięta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004.
- Popławska Małgorzata, *Kultura literacka karmelitanek bosych w Polsce (XVII–XVIII wiek)*, Gdańsk 2006.
- Ratajczak Krzysztof, *Dworska edukacja kobiet w Polsce Piastów*, w: *Per mulierem... Kobięta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 89–104.
- Rittel Teodozja, *Elżbieta Drużbacka. Gatunki mowy w odmianie literackiej. Studium lingwistyczne*, Kraków 2014.
- Rittel Teodozja, *Elżbieta Drużbacka. Język i tekst. Studium lingwistyczne*, Kraków 2008.
- Ročko Agata, *Między sacrum i profanum. „Wiersze polskie...” Antoniny Niemiryczonej*, w: *Staropolski ogląd świata. Problemy kultury staropolskiej: poszukiwanie sacrum, odnajdywanie profanum. Studia historyczne*, red. Bohdan Rok, Filip Wolański, Toruń 2013, s. 444–468.
- Ročko Agata, *Wizerunek artystyczny Antoniny Niemiryczonej*, w: *Pisarki polskie epok dawnych*, red. Krystyna Stasiewicz, Olsztyn 1998, s. 129–140.

- Sajkowski Alojzy, *Michasieńko i Franusia*, w: tegoż, *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*. *W kręgu Radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 133–174.
- Słaby Agnieszka, *Rządźicha oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.
- Stasiewicz Krystyna, *Elżbieta Drużbacka – najwybitniejsza poetka czasów saskich*, Olsztyn 1992.
- Stasiewicz Krystyna, *Pisarki staropolskie. Kamyczki do układanej mozaiki*, w: tejże, *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001, s. 16–47.
- Stasiewicz Krystyna, *Wyobrażenia erotyczna Elżbiety Drużbackiej*, w: *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee*, red. Janusz K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 351–373.
- Szylar Anna, „*Naprzód zaraz wstaną, kiedy ich obudzą...*”, czyli panny świeckie na edukacji u wizytek warszawskich w XVIII wieku, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 211–230.
- Śląkowa Ludwika, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991.
- Wolański Filip, *Rola kobiety w społeczeństwie Rzeczypospolitej epoki saskiej w świetle bernardyńskich kazań pogrzebowych*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 279–285.
- Wyrobisz Andrzej, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3.

Źródła internetowe

https://www.estreicher.uj.edu.pl/skany/?dir=dane_indeks|27 [dostęp: 15.03.2018].

Summary

This article presents the characteristic features of women's writing in Poland during the reign of the House of Wettin, as observed in texts addressed by women to their daughters. They contain advice, recommendations and blessings given at an important moment in the addressee's life – at her birth or when she is getting married. As upbringing and family matters were, according to the traditional mentality, within the domain of women's activity, female authors of the first half of the 18th century probably assumed that they had a voice in that sphere. This article refers to both texts published in print and popular with readers – by Barbara Sanguszkowa or Franciszka Urszula Radziwiłłowa – and those which, to this day, have remained in manuscript – by Konstancja Gnińska and Karolina Urszula Lubomirska. The analysis of these works is oriented at indicating their typical content resulting from the convention as well as manifestations of an individual approach to the topic.